

Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 1456).

Jan, zwany Kapistranem od rodzinnego miasta Kapistrano, leżącego na południe od Neapolu, przyszedł na świat w r. 1386 i był synem szlachcica niemieckiego. Rodzice dali mu staranne wychowanie, odpowiednie wysokim jego zdolnościom. Na uniwersytecie w Perudżyi przykładał się do prawa kanonicznego i cywilnego, jako też złożył z odznaczeniem egzamin na doktora obojga praw. Zaszczycający go swą łaską Władysław, król neapolitański, mianował go sędzią w Perudżyi, mieście wydartem Papieżowi. Jan zasłynął z mądrości i wielkiego zamiłowania sprawiedliwości, ale nie mniej z łagodności i dobroci. Jeden z najznamienitszych mieszczan zaręczył go ze swą córką jedynaczką, które to małżeństwo jednak za szczególnem zrządzeniem woli Boskiej do skutku nie przyszło. Niezadługo bowiem powstali Perudżyanie przeciw Władysławowi, pragnąc się wybić z pod jego rządów i wrócić pod pastorał Papieski. Jan, jako wierny poddany króla, chciał w tej sprawie pośredniczyć, ale rokoszanie pojmali go i zamknęli w warownej wieży, gdzie przesiedział kilka miesięcy w ciemności i wielkiej nędzy.

Zawiódłszy się w nadziei, że Władysław go oswobodzi, wyłamał się z więzienia, ale nie mogąc się pozbyć pętających nogi kajdan, schwytany i na większe cierpienia wystawiony został. W ciemnościach celi więziennej oświecony łaską Niebios, przyszedł do przekonania, że lepiej zawierzyć Bogu, aniżeli książętom, że nadzieje ziemskie, dobra doczesne i wziętość u ludzi są czczem marzeniem, i że korzystniej wstąpić w służbę wiekuistego Króla Nieba i ziemi. Myśli te i gorliwe modły do Wszechmocnego wywołały w nim niezłomne postanowienie wstąpienia do zakonu świętego Franciszka Serafickiego.

Za cenę 160,000 franków odzyskał wolność, rozdzielił resztę majątku pomiędzy ubogich, i licząc lat trzydzieści poprosił o habit w klasztorze Perudżyńskim. Dopiero po wypróbowaniu jego szczerego powołania i pokory przyjęto go do nowicyatu.

Z niesłychaną ochotą oddał się obowiązkom przepisanym przez regułę, wyprzedzał wszystkich w postach i czuwaniu, modlitwach i pokucie, pod sterem świętego Bernardyna, który był jego nauczycielem, czynił olbrzymie postępy w teologii i wyświęcony został na kapłana w roku 1420.

Władze klasztorne poruczyły mu urząd kaznodziei postnego i godność tę piastował przez lat prawie czterdzieści wśród wiernych, odszczepieńców i niechrześcijan z wielkim skutkiem i niesłychanem poświęceniem. Pomiędzy Kapistrano w Neapolitańskiem i Trydentem w Tyrolu, niemasz prawie miasta, w któremby nie był z kazalnicy zagrzmiał donośny głos jego. Nizkiej był on postaci, bladego oblicza i wychudły jak szczapa, ale gdzie się tylko ukazał na ambonie, tam każde oko zwilżało

się łzą i miękły najzatwardzialsze serca. Wskutek kazań nie tylko się jednali ludzie z Bogiem i bliźnimi, nie tylko wyrzekali się grzechu i szatana, ale zakładali szpitale, lazarety dla chorych, klasztory i inne zakłady dobroczynne, nie żałując kosztów i nakładu. Natłok pobożnych bywał zawsze taki, że najobszerniejsza świątynia pomieścić ich nie mogła, gdyż liczba ich dochodziła 80 —100,000. Powagą i mądrością tego członka zakonu żebraczego posługiwali się Papieże Marcin V i Eugeni VI, aby wytępić sektę fraticellów, załatwiać ważne sprawy z dworami francuskim, burgundzkim, sabaudzkim i innemi państwami włoskiemi. Prócz tego popierał w swym Zakonie poważne studya, ścisłe zachowanie reguły i sześcioletnimi zabiegami wyjednał u Papieża zaliczenie swego nauczyciela Bernardyna do zastępu Świętych Pańskich.

W roku 1451 wysłał go Papież Mikołaj V na prośbę cesarza Fryderyka III, jako generalnego inkwizytora do Niemiec i polecił mu, aby siłą swej powagi i potęgą swej wymowy nawracał Husytów w Czechach i Morawii i ożywił podupadłą wiarę. Podróż jego przez Karyntyę i Styryę do Austryi była podobną do tryumfalnego pochodu. Wszędzie wychodził na jego spotkanie lud i duchowieństwo z krzyżami, chorągwiami i relikwiami wśród odgłosu pieni nabożnych i Psalmów. Wszyscy go oglądać i widzieć pragnęli, a lubo prawił po łacinie i tłómacz powtarzał jego myśli, wszyscy całemi godzinami słuchali przemówień jego. Wielu Husytów na Morawach nawrócił a ponieważ wzbroniony mu był wstęp do Bawaryi, odbywał liczne i cudami wsławione misye w Saksonii, Śląsku, Polsce, Frankonii, Turyngii i Bawaryi. W Augsburgu uzdrowił wielu chorych, a kazania jego tak błogi i zbawienny wywarły skutek, że wywieziono cały wóz talii kart, kostek i innych gier hazardowych za miasto, gdzie je ułożono w wielki stos i spalono.

W roku 1453 sprawiła wieść o zdobyciu Konstantynopola i pobiciu cesarstwa greckiego przez Turków wielki popłoch i przerażenie w świecie chrześcijańskim. Papież Mikołaj V wezwał wiernych do wyprawy krzyżowej przeciw najezdnikom, ale głos jego nie znalazł posłuchu. Cesarz Fryderyk zwołał sejm do Ratysbony, później do Frankfurtu. Stanął tam i Jan, zachęcając do boju z zawziętym wrogiem chrześcijaństwa i do stawienia mu czoła; ale wymowa jego okazała się bezskuteczną wobec samolubstwa i opieszałości książąt rzeszy.

Tymczasem położenie Węgier stawało się coraz groźniejszem. Sułtan Mahomet II ruszył z ogromną armią lądową i niezmierną flotą na Dunaju ku miastu Białogrodowi, będącemu kluczem Węgier. Jan, którego wymowa skuteczniej działała na lud prosty, aniżeli na książąt, zebrał sporą liczbę wojowników, pośpieszył z nią do Węgier, wezwał do obrony wiary i spowodował mieszkańców do pochwycenia oręża. Mając wszystko na oku i kierując wszystkiem, zebrał razem z hetmanem Janem Korwinem około 60,000 żołnierza i pośpieszył na odsiecz Białogrodu.

Prawda, że armia ta ani w uzbrojeniu, ani co do ilości, ani też pod względem karności nie zdołała sprostać dziesięćkroć liczniejszemu nieprzyjacielowi, ale bosy zakonnik wynagradzał te niedostatki swą ufnością w Bogu. Jan z krzyżem, Korwin z mieczem w dłoni przed nadejściem sułtana z armią lądową uderzyli na flotę i większą jej część zniszczyli. Potem rozpoczął się straszny bój i rzeź pod murami Białogrodu ze zmiennem szczęściem. Kapistran dokazywał cudów męstwa i waleczności we wszystkich punktach zagrożonych, przebiegał szyki walczących, już to pieszo, lub konno wśród grzmotu dział i gradu kul,

Copyright Mavientura Projects e.K> 23-go Października. Żywot świętego Jana Kapistrana, Franciszkanina. | 4

chwaląc mężnych, zachęcając znużonych i pocieszając zwątpiałych. Szczęście zdawało się sprzyjać Turkom; już stanęli na przedmieściu, już błyszczał półksiężyc na wieżycach, już był uciekł dowódca twierdzy, już stracił nadzieję Korwin, już zabrzmiały sygnały do uderzenia na całe miasto, wtem chwyta Kapistran sztandar, staje na szczycie murów fortecznych i nawołuje swoich do ponowienia walki; Turcy cofają się i zostawiają ogromne stosy poległych, kryjąc się poza szańce. — Korwin zakazał ścigać przeważającego siłą wroga, ale Kapistran uderza na czele 4,000 krzyżowców z hasłem w ustach: „Jezus i Marya“ na obóz turecki, kładzie trupem 24,000 muzułmanów, a ostatecznie zdobywa cały tabor i wszystkie działa. Tak się zakończył ważny dla Węgier i chrześcijańskiej Europy dzień 22 lipca 1456, wsławiony po wszystkie wieki bohaterstwem Kapistrana. Uwiadomiony o tem zwycięstwie Papież Kalikst III, nakazał, aby corocznie 6 sierpnia, jako w dniu zwycięstwa, na wieczną pamiątkę tej chwały obchodzono w całem chrześcijaństwie uroczystość Przemienienia Pańskiego. Wskutek zbytecznego wysilenia i zarażonego powietrza rozchorował się Jan i przewieziony został do Illoku. Król węgierski Władysław przybył do niego z Wiednia, pragnąc go utrzymać przy życiu, ale Król niebieski powołał chorego do wiecznego żywota w dniu 23 października roku 1456. Żal był powszechny, wszystkie miasta włoskie i niemieckie, gdzie się upamiętnił swemi kazaniami, wyprawiły mu uroczyste egzekwie, a Węgrzy, uważając go za Świętego, pielgrzymowali do jego grobu, który wkrótce zasłynął cudami. Papież Leon X zezwolił na jego cześć w mieście Kapistrano; Aleksander VIII kanonizował go w r. 1690, ale dopiero Benedykt XIII ogłosił Bullą w r. 1724 jego wyniesienie na godność Świętego.

Nauka moralna.

Powiadają o świętym Janie Kapistranie, że ten dawniejszy słynny prawnik i doktor, sędzia i ulubieniec królewski, wsiadł pewnego dnia w zszarzałym habicie na osła, a odwrócony tyłem do głowy zwierzęcia, przejeżdżał przez najludniejsze ulice miasta, wystawiając się pokornie na urągowiska i szyderstwa przechodniów. Cóż go do tego spowodowało?

1) Pokora czyni nas miłymi Bogu. Psalmista Pański mówi: „Któż jako Pan Bóg nasz, który mieszka na wysokości, a na nizkie rzeczy patrzy na Niebie i na ziemi?“ (Psalm 112, 5—6). Znaczy to, że Bóg jako najwyższy Pan i jedynie prawdziwy Bóg szczególne znajduje upodobanie w pokorze. Izajasz Prorok pisze: „Bo tak mówi Wysoki i wyniosły mieszkający w wieczności, a święte Imię Jego na wysokości i w świątyni mieszkający, a ze skruszonymi uniżonym duchem, aby ożywił ducha zniżonych, ażeby ożywił ducha skruszonych.“ Daniel Prorok woła: „Wy Święci i w sercu pokorni, chwalcie Pana.“ Chwała bowiem jest Mu najmilszą z ust pokornych. Najświętsza Panna oświadcza wyraźnie, dlaczego Ją Bóg tak umiłował i wyszczególnił, mówiąc: „Pan raczy spojrzeć łaskawie na niegodną sługę Swoją,“ (Łuk. 1, 48). Święta Magdalena de Pazzis na pytanie, czemu Bóg miłuje prostodusznych i pokornych odpowiada temi słowy: „Przyczyną tego jest pokora, bo ta przyciąga Boga jak magnes do duszy człowieka.“ Powiedzmy przeto z Judytą (Jud. 8, 16): „I przetoż ukorzmy Mu dusze nasze, a będąc w duchu uniżonym służąc Mu, mówmy płacząc Panu, aby według woli Swojej tak uczynił z nami miłosierdzie Swoje.“

2) Pokora jedna nam łaskę i przychylność Boską. Pismo św. powtarza kilkakrotnie, że Bóg wstręt czuje do dumnych, a łaskaw jest na pokornych. Łaski Pańskie nazywa Jan święty zdrojami żywej wody. „Woda stacza się na dół, nie idzie pod górę, łaska Boża spływa w głębie serc pokornych, nie w dusze nadęte dumą i zarozumiałością. Doliny są o wiele żyzniejsze od gór.“ Mówi to również już Psalmista Pański, iż wyniosłości bywają często nagiemi skałami, z których stacza się deszcz ożywczy, użyzniając doliny zasłonione od mroźnych wiatrów. Historya nas uczy, że dumni i napuszeni są pozbawieni łask i wewnętrznego spokoju, pełni trosk i drażliwości, wystawieni na burze pokus i namiętności, a pokorni są bogaci w łaski, spokój, wesele, nadzieje i serdeczne pociechy, męstwo i rozliczne cnoty.

Modlitwa.

Boże, któryś zasługami i nauką świętego Jana, Kościół Twój przedziwnie uświetnił, i przez niego nad wrogami chrześcijaństwa przez moc przenajświętszego Imienia Jezus, wiernym dał odnieść zwycięstwo, spraw miłościwie, prosimy, abyśmy nieprzyjaciół naszych za jego pośrednictwem przemagając na ziemi, nagrody razem z nim dostąpili w Niebie. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 23-go października pod Kadyksem w Hiszpanii w okręgu Urso męczeństwo św. Serwanda i Germana; w prześladowaniu Dyoklecyańskiem kazał namiestnik Viator obu Wyznawców biczować, osłabić głodem i pragnieniem i ciężkimi łańcuchami okutych wlec z miejsca na miejsce; wkońcu wydał rozkaz ich ścięcia. Germana pochowano w Merydzie a Serwanda w Sewilli. — W Antyochii w Syryi śmierć męczeńska św. Teodora, Kapłana; schwytany za panowania bezbożnego Juliana, został rozciągnięty na torturach a po wielu męczarniach palony pochodniami. Lecz, że mimo to nie przestawał uznawać Chrystusa jako Syna Bożego, więc mieczem katowskim zadano życiu jego ostatni cios. — W Granadzie w Hiszpanii uroczystość św. Piotra Paschazyusza, Biskupa z Jaeny z zakonu Mercedaryuszów, męczonego dnia 6 grudnia. — W Konstantynopolu pamiątka św. Ignacego, Patryarchy. Dlatego, iż napominał cesarza Bardasa za wypędzenie swej żony, nawiedzał go tenże różnemi krzywdami, a wkońcu posłał go na wygnanie. Później jednakże za wstawieniem się Papieża Mikołaja mógł znowu powrócić i umarł spokojnie w Panu. — W Bordeaux uroczystość św. Seweryna, Wyznawcy. — W Rouen pamiątka św. Romana, Biskupa. — Pod Salerno uroczystość św. Verusa, Biskupa. — W okolicy Amiens pamiątka św. Domicyusza, Kapłana. — W obwodzie Poitiers uroczystość św. Benedykta, Wyznawcy. — W Illok na Węgrzech uroczystość św. Jana Kapistrana, Wyznawcy z zakonu Franciszkańskiego, sławnego życiem św. i gorliwością około rozszerzania wiary. Mocą swej modlitwy i cudów pobił ogromne wojsko tureckie i twierdzę Białogród uwolnił od oblężenia.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related